Ministerstwo Spraw Wojskowych
Oddz. II. Sztab.

Liczba 289-20 pleb. C.

№ 15.

Poufne.

Wiadomości
z polskich ziem plebiscytowych

z dnia 28. maja 1920 r.

Z Górnego Śląska.

— Z Karbu donoszą, że na kopalni tamtejszej podzieleni są niemcy na t. zw. „Sprengtruppe", którzy mają zadanie, w razie większych rozruchów, kopalnie wysadzić w powietrze. Ludzie ci noszą stale ze sobą paczki lub kuferki z materjałami wybuchowemi.

Dawniejszy „Turnverein" w Szombierkach zmienił nazwę swą na „Schwarzer Bund".

W lokalu obok Siedlaczka w Bytomiu odbyło się dnia 9.5. r.b. zebranie „Bund der Oberschlesier".

Obecny na zebraniu dedektyw niem. Los przedłożył następujące sprawozdanie:

Żądania niemców są następujące: Zniszczenie wszystkich redakcj polskich. Zaaresztowanie lub uniezdolnienie do walki wszystkich dowódców polskich. Ponadto wytępiony być musi wszystek lud polski, gdyż wtenczas dopiero uważać możemy ojczyznę naszą za uratowaną. Dłużej nie można się przyglądać bezczynnie i należy agitację przeprowadzić z całą energją. Obaw żadnych mieć nie potrzeba, gdyż jesteśmy dobrze zaopatrzeni.

— Dnia 8.5. zwołał inż. Skiba zebranie do Sośnicy, celem założenia grupy lokalnej „Bund der O.-S." Na zebranie przybyło około 150 ludzi, przeważnie polaków. Jako referenci występowali pp. Cibis z Bytomia i Slankowiak z Poznania. Zebranie nie doszło jednakże do skutku, ponieważ referenci musieli zbiedz. W ostatniej chwili proponował Cibis jeszcze na kierowników grupy lokalnej w Sośnicy Alfonsa i Bertolda Skibę. Członków zapisało się po zebraniu 10—14.

— Na kopalni „Balestrem" pracuje 4 żołnierzy z „Reichswehry" niemieckiej.

Ponadto przybyło w ostatnim tygodniu około 50 ludzi, którzy są zatrudnieni obecnie na kopalni jako praktykanci i zamieszkują w „Jünglingsheim".

— W nocy z 4-go na 5-go maja przybyło na dworzec katowicki 9 wagonów zielonej policji (kawalerji).

— Filip Strużyna z Siemianowic donosi, że urzędnicy Huty Laury zwrócili się do syna jego z propozycją, czyby nie chciał obsługiwać karabinu maszynowego, gdyż zamierzają urządzić coś podobnego jak w Opolu. Urzędnicy mają zaufanie do Strużyny, ponieważ służył w żelaznej dywizji w Kurlandji.

— W nocy z 5-go na 6-go maja prrzyjechało do Mysłowic około 100 policjantów Sicherheitswehry na samochodach i przywieźli ze sobą duże skrzynie z amunicją, które złożono w kwaterze przy ulicy Stawowej.

— Dnia 27.IV. r. b. przybyło na kopalnię „Maks” pow. Katowicki około 200 niemców w mundurach wojskowych. Zostali umieszczeni w domu sypialnym kopalni „Maks”.

— Dnia 10. maja r. b. rozpoczął się w całym powiecie Pszczyńskim strajk dzieci szkolnych. Dotychczas strajkuje około 75 prc. W strajku górniczym w pow. Pszczyńskim brało udział przeszło 75 prc. górników.

— W strajku szkolnym biorą udział w pow. Rybnickim wioski: Kokoszyce, Jedłownik, Cyjowice, Karkoszka, Moczynica, Gogołów, Wielkie Turze, Sołkowice, Skrzyżów, Mszana, Markłowice, Zawada i Godów.

— W powiatowej kasie chorych w Wielkim Chełmie zatrudniony jest oficer Limpferd, rodowity niemiec. W ostatnich dniach przywieziono do Wielkiego Chełmu 6 karabinów maszynowych oraz skrzynię amunicji, przechowywaną prawdopodobnie w mieszkaniu akuszerki Chrobok.

Z inicjatywy „Freie Vereinigung” zorganizowano t. zw. „Stosstruppe”, której zadaniem jest urządzanie napadów na polskie biura i składy. W Radosławicach urządzono napad na polski pochód. Stwierdzono nazwiska 3 napastników, którzy brali udzial w owym napadzie.

Uzbrojeni wałęsają się w całej okolicy, planując napady na ludność polską.

Dnia 10-go maja przybył do restauratora Hopfa w Czuchowie samochód, z którego wyładowano skrzynie z ręcznymi granatami. Hopfe jest znanym hakatystą i utrzymuje stosunki z urzędnikami kopalni w Czerwionce.

Także w kopalni w Czerwionce wyładowano większą ilość amunicji.

Do Rydułtowa przybył wachmistrz Amende, były członek tajnej policji (Militärpolizei). Bilet kolejowy wykazał, że przyjechał wprost z Brzegu (Brieg) na Śr. Śląsku do „Charlottengrube”.

— Teodor Krusnik, oficer Reichswehry urządził 7.V. o godz. 11-ej wieczorem zebranie w Mikluczycach, w którem brało udział 20 nieznanych męczyzn.

Kierownikiem grupy lokalnej „Technische Nothilfe” jest kpt. Kumbusch. W mieszkaniu jego odbywają się tajne zebrania, w których biorą udział inżenier Hesse, i dr. Blischke, obaj kapitanowie armji niem. Przybyło tutaj dwóch hanowerczyków, Hans Göde i Gustav Mindt, którzy zostali przyjęci do pracy na kopalni.

Dnia 8.V. r. b. odbyło się zebranie pod przewodnictwem hr. Henkel Donnersmark. Dopuszczono tylko ludzi zaufanych i to za legitymacją. Referowali tam nauczyciel Maks Woźnica i komunista Schega z Mikulczyc.

— Nauczyciel Hesse organizuje w Brusku t. zw. „Stosstrupp”, który ma za zadanie rozbijanie polskich zebrań. Obiecuje za każdorazowe rozbicie po 50 mk.

— Właściciel piły Jan Kapa, w Dobrodzieniu wysłał swych robotników, ażeby rozbili pochód polski. Heppner który ofiarował 4000 mk. na rozbicie pochodu, sam się przyglądał i zachęcał napastników, wołając: „Haut sie die verfluchten Polaken”.

— W Kruczborku istnieje t. zw. „Stosstrupp”, który napada na polaków i przeszkadza im w pracy publicznej.

Dnia 12.V. odbyło się w Byczynie po za miastem zebranie tajne, na które dopuszczono ludzi tylko za specjalną legitymacją. Udział brało około100 ludzi przybyłych z Namysłowa. Zebraniem kierował znany hakatysta, Jelenek, ofic. rezerwowy armji niemieckiej.

Dnia 2-go maja urządziło tow. św. Jacka w Łowkowicach pow. Kruczborskiego zebranie w zamkniętym kółku, na które także zaproszono Kółko śpiewackie z Kruczborka. Niemcy zorganizowali zaraz „Stosstrupp” który miał rozbić owe zebranie i udali się na miejsce, gdzie się posiedzenie odbyło. Pokaleczono kilku polaków.

— W zamku Grabiny (Conten) przy Zawadzkim znajduje się większa ilość broni. Zamek jest strzeżony przez „Sicherheitswehr” i myśliwych.

W niedzielę dn. 9.V. r. b. odbyło się w Wielkich Strzelcach wielkie zebranie zwołane przez „Central-Verband deutscher Kriegsbeschädigter". Zebrało się wielu ludzi, w ich liczbie około 20 nauczycieli. Niemcy rozdawali podczas zebrania papierosy, cygara i mydło, aby w ten sposób reklamę zrobić. Z naszej strony stawiło się na zebranie około 50 ludzi, którzy starali się zebraniu przeszkodzić.

— Do powiatu Kozielskiego przybyło wielu żołnierzy Reichswehry w ubraniach cywilnych do dyspozycji nowej organizacji niemieckiej t. zw. Flurschutz. Jest to bojówka o celach podobnych jak rozwiązane Einwohnerwehry. Kierownikiem Flurschutzu na powiat Kozielski jest radca powiatowy Löffler.

Ludność polska domaga się również tworzenia polskiej organizacji bojowej, by módz stawić opór w razie napadu ze strony niemców.

Dnia 6.V. r. b. rozdawano między członków „Flurschutzu" karabiny. Przy rozdawaniu byli obecni radca powiatowy Löffler, nauczyciel Kloske i kapelan Jankowski.

Dotychczas przystąpiło do organizacji Flurschutz około 30 ludzi, przeważnie jeńców wojennyyh. Zgłaszający się zamiast przysięgi podpisywali się własnoręcznie na liście przyjęcia. Każdy otrzymał karabin i 30 naboi, lub 400 mk. na zakupno broni i amunicji.

Inspektor Georg Libber w Kochańcu przechowuje u siebie 5 karabinów i 3 pistolety systemu „Mauser".

Por. Sicherheitswehry Krauske organizuje w Polskiej Cerekwi „Flurschutz".

— W okolicy Baborowa w pow. Głupczyckim (Bauerwitz) istnieje niem. Stosstrupp, pod dowództwem kpt. Langoscha, por. Franc. Bugiela i gł. dowódcy Hofrichtera.

Broń rozdzielono, lecz jeszcze nie wszystkim członkom, by napaść na wojska koalicyjne i na polaków. Niemcy oczekują tu codziennie nowego transportu amunicji.

— Generał Lütwitz bawił ostatnimi dniami znów w Jakubowicach pow. Kruczborski (Jakobsdorf) u dzierżawcy dóbr Richthofen. Granicę polską przechodzi rzekomo w okolicy Piasków pod Byczyną, dokąd go Richthofen odwoził.

— 21.IV.20. W Katowicach utworzono nową bojówkę niemiecką pod nazwą „Deutsche Feldorganisation". Agituje ona wśród robotników, by pociągnąć jak największą ilość pracowników polskich w głąb Niemiec. Każdy co podpisem swym zobowiąże się do tej pracy otrzymuje 100 mk. gotówką, oraz żywność do dnia wyjazdu.

Zestawionych w grupy odsyła się do obozu w Byczynie, lub wprost do głównego obozu koncentracyjnego w Striegau na Dolnym Śląsku.

— Poniżej przytacza się kopję pisma, które dyr. Jarisch z Katowic wysłał do inż. Bayera w Bytomiu, kierownika bojówki „Technische Nothilfe" pod adresem: „Gompert D.V.3."

„Obwód pograniczny Dąbrowa dobrze obsadzony naszym wojskiem. Skład „amunicji z magazynu Zabrskiego przeniesiono do lasku (Forstplatz) w Dąbrowej. „Zaprowiantowanie niemieckich organizacji polowych odbieramy z głównego urzę- „du w Striegau (Śl. Dolny). Broni jest poddostatkiem. Wyjazd niemieckich organi- „zacji polowych odbędzie się za 2 tygodnie w związku z Janą. Pole ćwiczeń jest „w Nowejwsi, poczta Dąbrowa. Ufamy, że skutek będzie nasz. O środki pieniężne „postarałem się już dawniej.

„Niech mi Pan da znać, czy Pan w pracy swej jest bezpieczny, ja tu pracuję „dość pewnie. Pozdrów mi Pan pana Gomperta D.V.1. Niech się stara byśmy zwy- „ciężyli, tak samo również i reszta kolegów. Do widzenia w Bytomiu 15. kwietnia „po poł. o godz. 4 w kawiarni „Kaiserkrone".

podp. Jarisch.

„Gazeta Ludowa" wychodząca pod redakcją ks. posła Pośpiecha w Katowicach na Górnym Śląsku zaprzecza pogłoskom, jakoby miała przejść w posiadanie spółki wydawniczej p. Napieralskiego.

Ufamy, że szczerze polskie to wydawnictwo, pisane z temperamentem iście górnośląskim, zachować zdoła istotnie swą niezależność, i że w obecnej chwili przełomowej Śląska znajdzie dość siły, by nietylko „niemców zmiażdżyć na proch" ale by przezwyciężyć i te trudności jakie przy pracy prowadzonej z rozmachem pojawić się mogą nawet we własnym obozie.

Z Warmji i Mazurów.

Dnia 4. maja z Kwidzynia wyjechało 500 żołnierzy usuniętej Sicherheitswery, żegnanych przez nielicznie zgromadzoną gawiedź. Wyjechali z pieśnią „Deutschland über alles" i z zapewnieniem, że wrócą za jakieś 6 tygodni.

Przed wyjazdem każdy z szeregowców zobowiązał się na piśmie nie opuszczać służby i trwać wiernie przy Sicherheitswerze.

Dnia 5. maja przybyło do Kwidzynia z Grudziądza 15 oficerów polskich, przeznaczonych na dowódców tworzącej się milicji mieszanej, a 8 b. m. mają stanąć do służby zwerbowani na terenie plebiscytowym szeregowcy polscy.

Kilku oficerów i wielu szeregowców b. Sicherheitswery kręci się dotąd po mieście. Nie rusza się z miejsca również mjr. Brunnengraber, kmdt. Sicherheitswery.

Na terenie Pomorza rozwija się z każdym dniem coraz poważniej niemiecka organizacja t. zw. „Heimatsdienst". Celem Heimatsdienstu jest utrzymanie politycznego i kulturalnego związku z Rzeszą niemiecką, przez krzyżowanie agitacji polskiej, popieranie kultury niemieckiej i idei monarchistycznej. Centrala Heimatsdienstu popierana jest przez M. S. Wewn. w Berlinie.

Ponieważ praca Heimatsdienstu z każdym dniem wydaje coraz poważniejsze rezultaty, a zupełnie jawnie dąży do oderwania ziem b. dzielnicy pruskiej od Polski, prowadząc prócz tego akcję wywiadowczą, poleca D. O. G. Grudziądz, by w ściśle poufny sposób przeprowadzono dokładny wywiad: 1) czy na podległych terenach nie znajdują się organizacje Heimatdienstu lub inne stowarzyszenia mające łączność z Heimatsdienstem, 2) czy ewentualnie nie znajdują się poszczególne osoby, mające działać z ramienia Heimatsdienstu.

Specjalnie należy zwrócić uwagę na osoby znane ze swego wrogiego odnoszenia się do Polski

Ze Śląska Cieszyńskiego.

22 maja. Na wczorajszej i dzisiejszej konferencji nie doszło do porozumienia. Czeskiej żandarmerji Komisja z Zagłębia usunąć nie chce. Dziś strajkuje 10.000 górników. Delegacja złożona z 14 górników i burmistrza Karwińskiego oświadczyła dziś Komisji, że pracy tak długo nie podejmie, dopóki nie zostanie usunięta żandarmerja czeska, dopóki Karwina nie zostanie przyłączona do administracji polskiej, i dopóki nie otrzymają zapewnienia, że węgiel wydobyty w Karwinie pójdzie w całości do Polski.

Otrzymają wedle rozdzielnika w № 12. „Wiadomości".

Komisja Traktatowa Odd. I Szt, M.S.W.	1 egz.	Ekspoz. N. D. w Gdańsku)	przez ppor.	1 egz.
Kom. pleb. Spisko-Orawski w Piwnicznej	1 „	por. Michalski . .)	Gołębiowskiego	1 „

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Oddz. II. Sztab.

Liczba 289-20 pleb. C.

№ 15.

Poufne.

Wiadomości z polskich ziem plebiscytowych

z dnia 28. maja 1920 r.

Z Górnego Śląska.

— Z Karbu donoszą, że na kopalni tamtejszej podzieleni są niemcy na t. zw. „Sprengtruppe”, którzy mają zadanie, w razie większych rozruchów, kopalnie wysadzić w powietrze. Ludzie ci noszą stale ze sobą paczki lub kuferki z materjałami wybuchowemi.

Dawniejszy „Turnverein” w Szombierkach zmienił nazwę swą na „Schwarzer Bund”.

W lokalu obok Siedlaczka w Bytomiu odbyło się dnia 9.5. r.b. zebranie „Bund der Oberschlesier”.

Obecny na zebraniu dedektyw niem. Los przedłożył następujące sprawozdanie:

Żądania niemców są następujące: Zniszczenie wszystkich redakcj polskich. Zaaresztowanie lub uniezdolnienie do walki wszystkich dowódców polskich. Ponadto wytępiony być musi wszystek lud polski, gdyż wtenczas dopiero uważać możemy ojczyznę naszą za uratowaną. Dłużej nie można się przyglądać bezczynnie i należy agitację przeprowadzić z całą energją. Obaw żadnych mieć nie potrzeba, gdyż jesteśmy dobrze zaopatrzeni.

— Dnia 8.5. zwołał inż. Skiba zebranie do Sośnicy, celem założenia grupy lokalnej „Bund der O.-S.” Na zebranie przybyło około 150 ludzi, przeważnie polaków. Jako referenci występowali pp. Cibis z Bytomia i Slankowiak z Poznania. Zebranie nie doszło jednakże do skutku, ponieważ referenci musieli zbiedz. W ostatniej chwili proponował Cibis jeszcze na kierowników grupy lokalnej w Sośnicy Alfonsa i Bertolda Skibę. Członków zapisało się po zebraniu 10—14.

— Na kopalni „Balestrem” pracuje 4 żołnierzy z „Reichswehry” niemieckiej.

Ponadto przybyło w ostatnim tygodniu około 50 ludzi, którzy są zatrudnieni obecnie na kopalni jako praktykanci i zamieszkują w „Jünglingsheim”.

— W nocy z 4-go na 5-go maja przybyło na dworzec katowicki 9 wagonów zielonej policji (kawalerji).

— Filip Strużyna z Siemianowic donosi, że urzędnicy Huty Laury zwrócili się do syna jego z propozycją, czyby nie chciał obsługiwać karabinu maszynowego, gdyż zamierzają urządzić coś podobnego jak w Opolu. Urzędnicy mają zaufanie do Strużyny, ponieważ służył w żelaznej dywizji w Kurlandji.

— W nocy z 5-go na 6-go maja przrzyjechało do Mysłowic około 100 policjantów Sicherheitswehry na samochodach i przywieźli ze sobą duże skrzynie z amunicją, które złożono w kwaterze przy ulicy Stawowej.

— Dnia 27.IV. r. b. przybyło na kopalnię „Maks” pow. Katowicki około 200 niemców w mundurach wojskowych. Zostali umieszczeni w domu sypialnym kopalni „Maks”.

— Dnia 10. maja r. b. rozpoczął się w całym powiecie Pszczyńskim strajk dzieci szkolnych. Dotychczas strajkuje około 75 prc. W strajku górniczym w pow. Pszczyńskim brało udział przeszło 75 prc. górników.

— W strajku szkolnym biorą udział w pow. Rybnickim wioski: Kokoszyce, Jedłownik, Cyjowice, Karkoszka, Moczynica, Gogołów, Wielkie Turze, Sołkowice, Skrzyżów, Mszana, Markłowice, Zawada i Godów.

— W powiatowej kasie chorych w Wielkim Chełmie zatrudniony jest oficer Limpferd, rodowity niemiec. W ostatnich dniach przywieziono do Wielkiego Chełmu 6 karabinów maszynowych oraz skrzynię amunicji, przechowywaną prawdopodobnie w mieszkaniu akuszerki Chrobok.

Z inicjatywy „Freie Vereinigung” zorganizowano t. zw. „Stosstruppe”, której zadaniem jest urządzanie napadów na polskie biura i składy. W Radosławicach urządzono napad na polski pochód. Stwierdzono nazwiska 3 napastników, którzy brali udzial w owym napadzie.

Uzbrojeni wałęsają się w całej okolicy, planując napady na ludność polską.

Dnia 10-go maja przybył do restauratora Hopfa w Czuchowie samochód, z którego wyładowano skrzynie z ręcznymi granatami. Hopfe jest znanym hakatystą i utrzymuje stosunki z urzędnikami kopalni w Czerwionce.

Także w kopalni w Czerwionce wyładowano większą ilość amunicji.

Do Rydułtowa przybył wachmistrz Amende, były członek tajnej policji (Militärpolizei). Bilet kolejowy wykazał, że przyjechał wprost z Brzegu (Brieg) na Śr. Śląsku do „Charlottengrube”.

— Teodor Krusnik, oficer Reichswehry urządził 7.V. o godz. 11-ej wieczorem zebranie w Mikluczycach, w którem brało udział 20 nieznanych mężczyzn.

Kierownikiem grupy lokalnej „Technische Nothilfe” jest kpt. Kumbusch. W mieszkaniu jego odbywają się tajne zebrania, w których biorą udział inżenier Hesse, i dr. Blischke, obaj kapitanowie armji niem. Przybyło tutaj dwóch hanowerczyków, Hans Göde i Gustav Mindt, którzy zostali przyjęci do pracy na kopalni.

Dnia 8.V. r. b. odbyło się zebranie pod przewodnictwem hr. Henkel Donnersmark. Dopuszczono tylko ludzi zaufanych i to za legitymacją. Referowali tam nauczyciel Maks Woźnica i komunista Schega z Mikulczyc.

— Nauczyciel Hesse organizuje w Brusku t. zw. „Stosstrupp”, który ma za zadanie rozbijanie polskich zebrań. Obiecuje za każdorazowe rozbicie po 50 mk.

— Właściciel piły Jan Kapa, w Dobrodzieniu wysłał swych robotników, ażeby rozbili pochód polski. Heppner który ofiarował 4000 mk. na rozbicie pochodu, sam się przyglądał i zachęcał napastników, wołając: „Haut sie die verfluchten Polaken”.

— W Kruczborku istnieje t. zw. „Stosstrupp”, który napada na polaków i przeszkadza im w pracy publicznej.

Dnia 12.V. odbyło się w Byczynie po za miastem zebranie tajne, na które dopuszczono ludzi tylko za specjalną legitymacją. Udział brało około100 ludzi przybyłych z Namysłowa. Zebraniem kierował znany hakatysta, Jelenek, ofic. rezerwowy armji niemieckiej.

Dnia 2-go maja urządziło tow. św. Jacka w Łowkowicach pow. Kruczborskiego zebranie w zamkniętym kółku, na które także zaproszono Kółko śpiewackie z Kruczborka. Niemcy zorganizowali zaraz „Stosstrupp” który miał rozbić owe zebranie i udali się na miejsce, gdzie się posiedzenie odbyło. Pokaleczono kilku polaków.

— W zamku Grabiny (Conten) przy Zawadzkim znajduje się większa ilość broni. Zamek jest strzeżony przez „Sicherheitswehr” i myśliwych.

W niedzielę dn. 9.V. r. b. odbyło się w Wielkich Strzelcach wielkie zebranie zwołane przez „Central-Verband deutscher Kriegsbeschädigter". Zebrało się wielu ludzi, w ich liczbie około 20 nauczycieli. Niemcy rozdawali podczas zebrania papierosy, cygara i mydło, aby w ten sposób reklamę zrobić. Z naszej strony stawiło się na zebranie około 50 ludzi, którzy starali się zebraniu przeszkodzić.

— Do powiatu Kozielskiego przybyło wielu żołnierzy Reichswehry w ubraniach cywilnych do dyspozycji nowej organizacji niemieckiej t. zw. Flurschutz. Jest to bojówka o celach podobnych jak rozwiązane Einwohnerwehry. Kierownikiem Flurschutzu na powiat Kozielski jest radca powiatowy Löffler.

Ludność polska domaga się również tworzenia polskiej organizacji bojowej, by módz stawić opór w razie napadu ze strony niemców.

Dnia 6.V. r. b. rozdawano między członków „Flurschutzu" karabiny. Przy rozdawaniu byli obecni radca powiatowy Löffler, nauczyciel Kloske i kapelan Jankowski.

Dotychczas przystąpiło do organizacji Flurschutz około 30 ludzi, przeważnie jeńców wojennyyh. Zgłaszający się zamiast przysięgi podpisywali się własnoręcznie na liście przyjęcia. Każdy otrzymał karabin i 30 naboi, lub 400 mk. na zakupno broni i amunicji.

Inspektor Georg Libber w Kochańcu przechowuje u siebie 5 karabinów i 3 pistolety systemu „Mauser".

Por. Sicherheitswehry Krauske organizuje w Polskiej Cerekwi „Flurschutz".

— W okolicy Baborowa w pow. Głupczyckim (Bauerwitz) istnieje niem. Stosstrupp, pod dowództwem kpt. Langoscha, por. Franc. Bugiela i gł. dowódcy Hofrichtera.

Broń rozdzielono, lecz jeszcze nie wszystkim członkom, by napaść na wojska koalicyjne i na polaków. Niemcy oczekują tu codziennie nowego transportu amunicji.

— Generał Lütwitz bawił ostatnimi dniami znów w Jakubowicach pow. Kluczborski (Jakobsdorf) u dzierżawcy dóbr Richthofen. Granicę polską przechodzi rzekomo w okolicy Piasków pod Byczyną, dokąd go Richthofen odwoził.

— 21.IV.20. W Katowicach utworzono nową bojówkę niemiecką pod nazwą „Deutsche Feldorganisation". Agituje ona wśród robotników, by pociągnąć jak największą ilość pracowników polskich w głąb Niemiec. Każdy co podpisem swym zobowiąże się do tej pracy otrzymuje 100 mk. gotówką, oraz żywność do dnia wyjazdu.

Zestawionych w grupy odsyła się do obozu w Byczynie, lub wprost do głównego obozu koncentracyjnego w Striegau na Dolnym Śląsku.

— Poniżej przytacza się kopję pisma, które dyr. Jarisch z Katowic wysłał do inż. Bayera w Bytomiu, kierownika bojówki „Technische Nothilfe" pod adresem: „Gompert D.V.3."

„Obwód pograniczny Dąbrowa dobrze obsadzony naszym wojskiem. Skład „amunicji z magazynu Zabrskiego przeniesiono do lasku (Forstplatz) w Dąbrowej. „Zaprowiantowanie niemieckich organizacji polowych odbieramy z głównego urzę„du w Striegau (Śl. Dolny). Broni jest poddostatkiem. Wyjazd niemieckich organi„zacji polowych odbędzie się za 2 tygodnie w związku z Janą. Pole ćwiczeń jest „w Nowejwsi, poczta Dąbrowa. Ufamy, że skutek będzie nasz. O środki pieniężne „postarałem się już dawniej.

„Niech mi Pan da znać, czy Pan w pracy swej jest bezpieczny, ja tu pracuję „dość pewnie. Pozdrów mi Pan pana Gomperta D.V.1. Niech się stara byśmy zwy„ciężyli, tak samo również i reszta kolegów. Do widzenia w Bytomiu 15. kwietnia „po poł. o godz. 4 w kawiarni „Kaiserkrone".

podp. Jarisch.

„Gazeta Ludowa" wychodząca pod redakcją ks. posła Pośpiecha w Katowicach na Górnym Śląsku zaprzecza pogłoskom, jakoby miała przejść w posiadanie spółki wydawniczej p. Napieralskiego.

Ufamy, że szczerze polskie to wydawnictwo, pisane z temperamentem iście górnośląskim, zachować zdoła istotnie swą niezależność, i że w obecnej chwili przełomowej Śląska znajdzie dość siły, by nietylko „niemców zmiażdżyć na proch" ale by przezwyciężyć i te trudności jakie przy pracy prowadzonej z rozmachem pojawić się mogą nawet we własnym obozie.

Z Warmji i Mazurów.

Dnia 4. maja z Kwidzynia wyjechało 500 żołnierzy usuniętej Sicherheitswery, żegnanych przez nielicznie zgromadzoną gawiedź. Wyjechali z pieśnią „Deutschland über alles" i z zapewnieniem, że wrócą za jakieś 6 tygodni.

Przed wyjazdem każdy z szeregowców zobowiązał się na piśmie nie opuszczać służby i trwać wiernie przy Sicherheitswerze.

Dnia 5. maja przybyło do Kwidzynia z Grudziądza 15 oficerów polskich, przeznaczonych na dowódzców tworzącej się milicji mieszanej, a 8 b. m. mają stanąć do służby zwerbowani na terenie plebiscytowym szeregowcy polscy.

Kilku oficerów i wielu szeregowców b. Sicherheitswery kręci się dotąd po mieście. Nie rusza się z miejsca również mjr. Brunnengraber, kmdt. Sicherheitswery.

Na terenie Pomorza rozwija się z każdym dniem coraz poważniej niemiecka organizacja t. zw. „Heimatsdienst". Celem Heimatsdienstu jest utrzymanie politycznego i kulturalnego związku z Rzeszą niemiecką, przez krzyżowanie agitacji polskiej, popieranie kultury niemieckiej i idei monarchistycznej. Centrala Heimatsdienstu popierana jest przez M. S. Wewn. w Berlinie.

Ponieważ praca Heimatsdienstu z każdym dniem wydaje coraz poważniejsze rezultaty, a zupełnie jawnie dąży do oderwania ziem b. dzielnicy pruskiej od Polski, prowadząc prócz tego akcję wywiadowczą, poleca D. O. G. Grudziądz, by w ściśle poufny sposób przeprowadzono dokładny wywiad: 1) czy na podległych terenach nie znajdują się organizacje Heimatdienstu lub inne stowarzyszenia mające łączność z Heimatsdienstem, 2) czy ewentualnie nie znajdują się poszczególne osoby, mające działać z ramienia Heimatsdienstu.

Specjalnie należy zwrócić uwagę na osoby znane ze swego wrogiego odnoszenia się do Polski

Ze Śląska Cieszyńskiego.

22 maja. Na wczorajszej i dzisiejszej konferencji nie doszło do porozumienia. Czeskiej żandarmerji Komisja z Zagłębia usunąć nie chce. Dziś strajkuje 10.000 górników. Delegacja złożona z 14 górników i burmistrza Karwińskiego oświadczyła dziś Komisji, że pracy tak długo nie podejmie, dopóki nie zostanie usunięta żandarmerja czeska, dopóki Karwina nie zostanie przyłączona do administracji polskiej, i dopóki nie otrzymają zapewnienia, że węgiel wydobyty w Karwinie pójdzie w całości do Polski.

Otrzymają wedle rozdzielnika w № 12. „Wiadomości".

Komisja Traktatowa Odd. I Szt, M.S.W.	1 egz.	Ekspoz. N. D. w Gdańsku)	przez ppor.	1 egz.
Kom. pleb. Spisko-Orawski w Piwnicznej	1 „	por. Michalski . .)	Gołębiowskiego	1 „